

# Po czynach nas poznacie

**Jerzy Albin, od 5 grudnia nowy główny geodeta kraju, nie jest zwolennikiem rewolucyjnych przeobrażeń. Obiecuje przeprowadzenie rzetelnej analizy dotychczasowych kierunków działania GUGiK i kontynuację tych, które gwarantują skuteczność. W urzędzie chciałby widzieć fachowość, ale i młodzieńczy zapał. – Praca w GUGiK jest szansą dla młodych ludzi, którzy są dobrze przygotowani zawodowo, językowo i nie boją się nowych technologii – zadeklarował 10 grudnia podczas spotkania z prasą geodezyjną.**

**P**rezes Jerzy Albin jest przekonany, że w ciągu kilku miesięcy należy przygotować nowy tekst *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* i szybko skierować ustawę do Sejmu, by umożliwić przyjęcie jej w bieżącej kadencji. Ponieważ *Pgik* obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień, z czym wiąże się duża liczba uzgodnień międzyresortowych, więc procedura przygotowania – od napisania ustawy do wprowadzenia jej jako przedłożenie rządowe do Sejmu – będzie trwała dość długo. Wystartowanie na początku kadencji daje szansę na powodzenie tego przedsięwzięcia. Taki wariant umożliwi też szybkie uregulowanie jeszcze jednego, niezwykle istotnego dla środowiska problemu, mianowicie znowelizowane *Pgik* powinno zawierać rozdział dotyczący funkcjonowania samorządu zawodowego. Organizacje geodetów (SGP, GIG, KZPFGK) mają już na ten temat swoje przemyślenia. Potrzeb-

**Jerzy Albin** urodził się 8 lipca 1952 r. w Bydgoszczy. Studia na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej ukończył w 1976 r., następnie 5 lat był nauczycielem akademickim w Instytucie Geodezji Wyższej i Astronomii Geodezyjnej PW. W latach 1978-88 pracował kolejno w komitetach PZPR: dzielnicowym (Warszawa Śródmieście), warszawskim i centralnym. Po ukończeniu w 1990 r. studiów doktorskich w Akademii Nauk Społecznych, rozpoczyna działalność menedżerską. W latach 1990-93 pełnił funkcję początkowo wicedyrektora, a następnie dyrektora generalnego w warszawskiej firmie Ad Novum. W latach następnych zajmował się doradztwem gospodarczym, wykonywał



ekspertyzy ekonomiczno-organizacyjne i prawne, prowadził szkolenie kadr na potrzeby administracji, banków i innych instytucji.

1 lutego 1997 r. został powołany na stanowisko wiceprezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Od 28 lutego 1999 r. był zastępcą dyrektora Wydziału Geodezji i Kartografii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Od 1 stycznia 2001 r. pełnił obowiązki geodety województwa. 5 grudnia 2001 r. został powtórnie powołany do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, tym razem na stanowisko głównego geodety kraju.

Od 1990 r. jest radnym gminy Warszawa Ursynów z listy SLD. Jest żonaty, ma dwoje dzieci: córkę Jolę i syna Adama.

ne jest tylko ustalenie jednolitego stanowiska i nadanie mu kształtu prawnego.

**I**nnie ważne zadanie to poszukiwanie środków finansowych poza budżetem geodezji. Wszystko wskazuje na to, że w 2002 r. GUGiK na prace geodezyjno-kartograficzne dostanie z budżetu państwa tylko nieco ponad 10 mln zł, czyli 53% środków ubiegłorocznych i zaledwie 25% tych z roku 1998. Konieczne jest więc znalezienie form współpracy – szczególnie w zakresie GIS, gdzie nasza branża ma wiele do zaproponowania administracji rządowej, samorządom, Zarządowi Geografii Wojskowej oraz Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, m.in. w ramach programu IACS. Wykorzystanie wspólnych środków pozwoli na szybsze tworzenie Systemów Informacji Geograficznej.

Główny geodeta kraju podkreśla konieczność oceny dotychczasowych działań

w zakresie budowy katastru i przedstawienia polskiemu rządowi w 2002 r. projektu takiego systemu uwzględniającego wymagania Unii Europejskiej. Należy przyspieszyć tempo przygotowywania katastru, przyjmując uproszczone rozwiązania i tańsze technologie. Wcześniej taki wariant nie był brany pod uwagę, ponieważ nie było perspektywy ograniczenia budżetu. Konieczne jest także ustalenie zasad działania Systemów Informacji Przestrzennej, w tym nowej formuły map topograficznych. Priorytetem jest usługowa rola dostarczyciela informacji (geodezji) w stosunku do klienta, czyli państwa, samorządu, przedsiębiorstwa czy osoby fizycznej.

**N**owy prezes stawia na współpracę z wykonawstwem. – Administracja nie jest sama dla siebie – podkreśla. – Cała branża jest postrzegana przez pryzmat produktów, nie tych w postaci rozporządzeń

➔ i instrukcji technicznych, lecz gotowych wyrobów firm geodezyjnych. My jesteśmy dla wykonawstwa i tego, co ono robi. Stąd przed GUGiK-iem rysuje się konieczność pozyskiwania środków finansowych na różne zadania dla dużych i średnich firm. Wyrażna jest także potrzeba uporządkowania rynku małych usług i załatwienia spraw związanych m.in. z zasobem geodezyjno-kartograficznym i z funduszem gospodarowania tym zasobem. Dla firm geodezyjnych szczególnie istotna jest zmiana zasad działania ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Będące źródłem bezustannej krytyki ODGiK-i powinny usprawnić obsługę interesantów. Z drugiej jednak strony, konieczne jest postawienie tamy ograbianiu zasobu przez firmy komercyjne handlujące danymi.

Ważnym zadaniem GUGiK będzie ochrona funduszu gospodarki zasobem geodezyjno-kartograficznym (ok. 75% nakładów na zadania służby geodezyjnej i kartograficznej pochodzi z tego funduszu), a także ustalenie nowej struktury organizacyjnej służby geodezyjnej i kartograficznej. Według oceny ekspertów z Unii Europejskiej obecnie przyjęte rozwiązania są wadliwe (głównie w relacjach samorząd – państwo).

**O**ceniając wyniki 3-letniej kadencji poprzedniego prezesa, Jerzy Albin podziękował Kazimierzowi Bujakowskiemu i jego współpracownikom za wyniki oraz podkreślił, że została wykonana ogromna praca, która będzie fundamentem dalszej działalności GUGiK. Nowy prezes chciałby na bieżąco korzystać z doświadczeń swoich poprzedników. Planuje utworzenie gremium, do którego zaprosi wszystkich byłych prezesów GUGiK, bez względu na opcję polityczną. Wierzy też, że będzie mógł wykorzystać swoje doświadczenia z pracy zarówno w samorządzie, GUGiK-u, biznesie, jak i zespole programowym z okresu przygotowań do ostatniej kampanii wyborczej. Ma nadzieję, że zaoocuje to przyspieszeniem tempa prac urzędu, tam gdzie jest ono zbyt wolne.

Na zakończenie spotkania z dziennikarzami Jerzy Albin złożył wszystkim geodetom życzenia noworoczne: oby się nie załamywali tym, że będzie trudno, bo będzie, ale jest nadzieja.

– Postaramy się powalczyć o dobry image i promocję geodezji zarówno w kraju, jak i za granicą. Po czynach nas poznać – zapowiedział.

Opracowanie  
Katarzyna Pakuła-Kwiecińska

XXIII Kongres Techników Polskich,  
grudzień 2001 – czerwiec 2002

# Kongres wystartował

STANISŁAW PACHUTA

**Ponad 20 geodetów znalazło się wśród z górą 400 delegatów otwartego 7 grudnia XXIII Kongresu Techników Polskich. Jeden z trzech referatów programowych wygłosił prezes Akademii Inżynierskiej w Polsce prof. Bogdan Ney, zaś referat dyskusyjny na temat samorządu zawodowego przedstawił prezes Stowarzyszenia Geodetów Polskich prof. Kazimierz Czarnecki.**

**W**e wrześniu 1882 roku odbył się w Krakowie I Zjazd Techników Polskich przygotowany staraniem Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie i Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. To historyczne wydarzenie dało początek prawie 120-letniej tradycji zwoływania co kilka lat kolejnych Kongresów Techników Polskich. W okresie powojennym odbyło się 10 kongresów zorganizowanych przez Naczelną Organizację Techniczną.

XXIII Kongres Techników Polskich został zwołany po ośmioletniej przerwie z inicjatywy Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych – Naczelnej Organizacji Technicznej przy udziale Akademii Inżynierskiej w Polsce, Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych oraz Agencji Techniki i Technologii. Obecny Kongres przebiegać będzie w dwóch sesjach plenarnych: inauguracyjnej (właśnie 7 grudnia) oraz podsumowującej zaplanowanej na przełom maja i czerwca 2002 r. Prawie półroczny okres między tymi sesjami przeznaczony jest na organizację konferencji problemowych, seminariów, dyskusji oraz debat publicznych na temat stanu gospodarki, kształcenia inżynierów i techników, jak również rozwoju nauki i techniki.

**U**roczystego otwarcia obrad Kongresu, odbywającego się pod patronatem honorowym prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, dokonał prezes FSNT – NOT dr Wojciech Ratyński, który serdecznie powitał gości, m.in. wicepremiera Marka Pola i ministra nauki prof. Michała Kleibera oraz trzech dotychczasowych prezesów NOT, w tym dwóch ministrów: prof. Jana Kaczmarka i dr. Aleksandra Kopcina, oraz prof. Jana Lecha Lewandowskiego. Szczególnie serdecznie powitał Komitet Honorowy Kongresu (w skład którego wchodzi 16 rektorów polskich politechnik i 7 rektorów akademii rolniczych), Komitet Programowy (w skład którego weszło m.in. 36 przewodniczących Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych działających w Federacji), a także Komitet Organizacyjny działający bardzo aktywnie pod kierownictwem sekretarza generalnego FSNT NOT Kazimierza Wawrzyniaka. Bardzo serdecznie powitano zaproszonych gości oraz przede wszystkim delegatów Kongresu – przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych.

Prezes Ratyński powiedział, że celem podstawowym tego Kongresu jest określenie miejsca i roli polskiego środowiska technicznego w cywilizacyjnym rozwoju Polski z uwzględnieniem przewidywanej integracji z Unią Europejską w kontekście innowacyjności i konkurencyjności naszej gospodarki, budowania społeczeństwa informacyjnego, etycznych aspektów wykorzystywania wiedzy, a także umiejętności inżynierów i techników, uprawnień zawodowych oraz udziału organizacji pozarządowych w tworzeniu demokratycznego państwa prawa przyjaznego i bezpiecznego dla jego obywateli.